

# REPUBLIKA

ŁÓDŹ PIATEK, 25 LISTOPADA 1927 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

324

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.  
ODZINY PRZYJEC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-1\*

## Pos. Ziemiecki-prezydentem Łodzi.

Inż. Jan Holcgreber — prezesem Rady Miejskiej.  
Radni: dr. Wieliński i Rapalski — Wiceprezydentami

### Przebieg pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej.

#### Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie rozpoczyna się o godzinie 8.22. Otwiera je przemówieniem ustępujący wiceprezydent Wojewódzki.

— Prześwietna rado! W dniu dzisiejszym poraz trzeci rozpoczyna swe obrady nowa rada miejska. Po wieloletnich rządach zaborców miasto było zrujnowane. Młode samorzady miały bardzo ciężkie zadanie.

I dlatego właśnie lata gospodarki dwóch samorządów polskich są złotymi kartami w historii miasta. Do tych kart winna dodać swoje, nowa rada miejska.

Po przemówieniu wiceprez. Wojewódzki zaprasza do prezydium r. r. Cyrańskiego i Kowalskiego, do skrutynium najstarszego i najmłodszego z radnych pp. Bermana i Szeiblera.

Następuje z kolei wybór prezesa rady miejskiej.

R. Andrzejak (P. P. S.) zgłasza kandydaturę inż. Jana Holcgrebera, zjednoczone organizacje chrześcijańskie dyr. Józefa Wolczyńskiego (Resursa).

Po jednogminutowej przerwie rozpoczyna się oddawanie głosów. Charakterystycznym było, że na początku głosowania r. Rapalski szybko podszedł do dr. Rozenblatta i zamienił z nim kilka słów.

O czym mówili — niewiadomo.

Podczas obliczania głosów zaszedł również ciekawy wypadek. Okazało się bowiem, że miast 73 oddano 74 kartki.

Nieporozumienie szybko wyjaśniono. Zdecydowano się obliczać głosy nie uciekając się do ponownego głosowania, w tem mniemaniu, że jeden głos nie będzie miał decydującego znaczenia.

Inż. Holcgreber otrzymał 54 głosy, dyr. Wolczyński 14, białych kartek oddano 6.

Po odczytaniu wyników głosowania na lewej stronie sali i galerji rozlegały się frenetyczne oklaski.

Oklaski nie milkną w dalszym ciągu, podczas ustępowania miejsca na podjup przez wiceprez. Wojewódzkiego inż. Holcgreberowi.

Nowy prezes rady miejskiej dziękuje za zaufanie i wybór, przemawiając jedynie i dobitnie.

— Prześwietna rado! Po raz pierwszy znajduję się w tych murach. Będę starał pracować tu tak, aby zaufanie, którym mnie dziś obdarzono, pozostało zawsze.

Przed radą miejską leży ogromne zadanie. Łódź — miasto pracy i chłuba i cenna naszej ciężkiej gospodarce jest razem miastem okropnej nędzy ludzkiej.

Nigdzie niema tyłu bezdomnych jak w Łodzi, gdzie jest 66 procent mieszkańców dnoizbawych.

W mieście był głód, nędra i bezrobocie.

Stąd okropna śmiertelność wśród dzieci łódzkich.

O tem trzeba myśleć i w tym kierunku pracować. Na zakończenie pozwolę sobie wznieść okrzyk:

„Łódź — miasto pracy, nięch żyje!“

Okrzyk podchwycyony został przez wszystkich zebranych i galerję.

#### Pierwsza kompromitacja opozycji.

Z kolei przystapiono do zatwierdzenia wysokości uposażenia dla członków magistratu, t. j. dla prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

Inż. Holcgreber odczytuje wniosek, zgłoszony przez P. P. S., w myśl którego wysokość poborów ustano zostanie jak dotychczas. I tu nastąpiła pierwsza kompromitacja opozycji.

Radny Fichna zabrał głos, domagając się wyjaśnienia, czemu właśnie wnioskodawcy zaznaczyli, że pobory pozostają w dotychczasowej wysokości skoro wyraźnie powiadają, że pobory prezydenta wynoszą 3 kategorie służbowe plus 40 procent.

Miało to być pierwsze uroczyste wystąpienie opozycji, które spotkało się jednak z ogólnym śmiechem. R. Fichna nie dosłyszał bowiem. Przeczytano 20, a nie 40 procent.

#### Wybory prezydium magistratu.

Następnie przystapiono do wyborów prezydenta i wiceprezydentów. Wybory odbywały się kolejno.

P. P. S. zgłosiła kandydaturę posła Ziemieckiego, zjednoczone organizacje chrześcijańskie b. ławnika Kulamowicza.

Posel Ziemiecki otrzymał 53 głosy, b. ławnik Kulamowicz 14. Białych kartek oddano 5, 1 głos unieważniono.

Prezes Holcgreber ogłasza, iż prezydentem Łodzi został posel Ziemiecki. Frenetyczne oklaski na galerji.

Na pierwszego wiceprezydenta P. P. S. zgłosiła kandydaturę r. Stanisława Rapalskiego, zjednoczone organizacje chrześcijańskie b. ławnika Kulamowicza. P. Kulamowicz chciał koniecznie iść do prezydium.

Następuje głosowanie. R. Rapalski otrzymał 50 głosów, p. Kulamowicz 12, białych kartek oddano 11.

Prezes Holcgreber ogłasza, iż pierwszym wiceprezydentem został St. Rapalski.

Na drugiego wiceprezydenta P. P. S. zgłosiła kandydaturę dr. Wielińskiego.



INŻ. BRONISŁAW ZIEMIĘCKI  
nowy prezydent m. Łodzi, poseł na sejm,  
dwukrotny minister pracy i opieki społ.  
(patrz wywiad na str. 5-ej)

zjednoczone organizacje chrześcijańskie... b. ławnika Kulamowicza. Na galerji spazmatyczny śmiech. P. Kulamowicz bardzo pragnął wejść do prezydium. Trudno, nie udało się!

Dr. Wieliński otrzymał 40 głosów, p. Kulamowicz 12, białych kartek oddano 20, 1 — unieważniono. Drugim wiceprezydentem został dr. Wieliński.

#### Wybory ławników.

Na galerji nlebywały entuzjazm, objawiony długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami.

Po dwuminutowej przerwie przystapiono do wyboru ławników. W tym wypadku głosowanie było proporcjonalne, nie na osoby, lecz na listy.

Listę nr. 1 złożyły zjednoczone organizacje chrześcijańskie, listę nr. 2 — frakcje socjalistyczne, listę nr. 3 — zjednoczone frakcje żydowskie.

Po głosowaniu i obliczeniu głosów systemem de Hondta, t. j. tym samym systemem, jakim odbył się podział radnych po wyborach, na ławników zostali wybrani:

z P. P. S. — senator dr. Kopciński  
Purtal i Izdebski;

z N. S. P. P. — radny Kuk;

z Bundu — dr. Margolis;

z Ch. D. — r. r. Adamski i Harasz;

z frakcji żydowskich — p. Joel.

Po stwierdzeniu — czy nowoobrani ławnicy przyjmują mandaty — o godzinie 11 posiedzenie zamknięto.

Wówczas odzwał się z galerji śpiew „Czerwonego sztandaru“. A po śpiewie spontaniczne owacje na cześć P. P. S. i wszystkich stronnictw socjalistycznych.

Tak zakończyło się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej.



Inż. Jan Holcgreber, urodził się w Łodzi w 1888 roku. Do szkół uczęszczał w Łodzi, następnie studia odbywał na uniwersytecie w Paryżu i instytucie chemicznym w Tuluzie. Dyplom inżyniera chemii uzyskał w roku 1912.

Pracował w instytucjach oświatowych, posiadając godność prezesa T. U. R. od chwili jego powstania.

W partii pracował w latach 1906--1909, po czym po wyjeździe zagranicę w stowarzyszeniach niepodległościowych w Paryżu. Po powrocie do kraju w 1922 roku wstąpił na powrót do partii, obecnie zaś piastuje stanowisko członka egzekutywy O. K. R. i prezesa T. U. R.

#### Łódź prasowej.

Przed radą miejską tłumy ludzi. Policja i żandary skrupulatnie przegladają karty wejścia.

Wewnątrz gmachu nlebywały ruch. Na galerji setki ludzi. Wszystkie miejsca zajęte. W przednich rzędach krzesłami, przeznaczonymi dla radnych, również tłumy ciekawych. Przy okazji warto zaznaczyć, że biuro rady wydzieleno ze swego zadania jaknajłatniej, wydano więcej kart wstępu, aniżeli sala mogła pomieścić; — środki bezpieczeństwa nie przewidziane były zupełnie. Galerja groziła zawaleniem.

Łódź prasowa przepelniona do ostatniego miejsca.

Rozglądamy się po sali. Gdzież opozycja? Widać, osamotniona N. P. R. 5-osobowa frakcja socjalistyczna. Ch. D. zdradziła. Chcieli koniecznie współpracować z „nowym władcą“. Jak zwykle zreszta. Spodziewano się też czegoś dla nich mandatu.

Niespodzianką było przeto uzyskanie dwóch mandatów ławników przez Ch. D. Nie mieli oni bowiem dostatecznej ilości głosów. Ale N. P. R. miała jeszcze sentyment do swych niedawnych przeciwników.

Wy w nas kamieniem — my w was chlebem. Dorzucili swoje dwa głosy do chadeków.

Opozycja już na pierwszym posiedzeniu potępiła fiasko. Jeśli p. Fichna ma być tym wodzem opozycji, musi pilnie przysłuchiwać się temu, co się dzieje na sali.

Zel nam tylko p. Kulamowicza. Marzył o fotelu prezydenckim, conajmniej wiceprezydenckim. Uparcie kandydował trzy razy, narażając się na śmiech radnych i galerji.

Trudno, panie Kulamowicz. Musi się pan poddać z łosem. Minęły już świetne czasy złoty rządów...

SUM.

# CASINO

Dziś imponująca premiera na tle życia Łodzi  
Arcyfilm polski według genialnej powieści Wł. St. REYMONTA, laureata nagrody Nobla

— p. t. —

# ZIEMIA OBIECANA

Realizacja dyr. Aleksander Hertz i inż. Zbigniew Gniazdowski

Kierownictwo zdjęć: MIECZYSLAW KRAWICZ.

Pomoc reżyserska: STANISŁAW SZEBEKO



W rolach głównych:

Anka

**Jadwiga Smosarska**

Karol Borowiecki, dyrektor fabryki

**K. Junosza-Stępowski**

Maks Baum ) Koledzy i wspólnicy  
Moryc Welt ) Borowieckiego

**St. Gruszczyński**

**Wł. Grabowski**

Herman Bucholtz, potentat bawełn.

**Ludwik Solski**



W rolach głównych:

Lucy Zuckerowa

Maria Gorczyńska

Bankier, Zucker jej mąż

Józef Śliwicki

Zośka Malinowska

Marja Modzelewska

Grynszpan, bankier

Ludwik Lawński

Kundel, kamerdyner

Wiesław Gawlikowski

Mateusz . . . H. Małkowski

Zajączkowski, obywatel ziemski

Paweł Owerłło

Agent giełdowy

K. Krukowski

Czarny łabędź Loda Halama

Maître d'hôtel Julian Krzewiński

**Tańce wykona zespół Koszutski Girls**

Rzecz dzieje się w Łodzi, jej okolicach i majątku ziemskim w Łowickiem.

Zdjęć dokonano w Łodzi, na terenach fabrycznych Widzewskiej Manufaktury  
i Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych „Scheibler i Grohman” w Łodzi.









# Rozmowa z prezydentem Ziemieckim.

## Dwukrotny minister pracy i poseł na sejm objął najwyższe stanowisko w samorządzie łódzkim.

### Wódz socjalizmu polskiego o zadaniach nowych władz miejskich.

Posta Bronisława Ziemieckiego — spotykamy w opustoszałych kuliarach sejmowych. Poseł Ziemiecki jest jednak jednym z najwytrwalszych gości gmachu przy ulicy Wiejskiej.

Jeżeli nie ściągają go tu nawet narażone centralnych władz partyjnych P.P.S. — to codziennie niemal można go spotkać w zacisznym salonie biblioteki sejmowej, gdzie pochylony nad jakimś pokazowym foliadem, lub skromną z wyglądu broszurą — studjuje...

— Czy wolno pogratulować wyboru na prezydenta mojego miasta rodzinie-go?

— Jakoś się tak złożyło... — śmieje się poseł Ziemiecki.

— Czy zechce pan poseł wobec tego powiedzieć coś swoim współobywatelom, a moim czytelnikom? Może zacząć od przedstawienia się? Trzeba będzie zdradzić wiek na początek...

— Wiek? — Tak. Ano lat mam 42. Urodziłem się w Wilnie w roku 1885 i w Wilnie wstąpiłem do gimnazjum. Skończyłem gimnazjum w Mińsku i wstąpiłem na politechnikę we Lwowie. Potem przeniosłem się na politechnikę do Moskwy.

Z początkiem wojny znalazłem się na terenie Polski i pracując społecznie przy organizowaniu związków zawodowych — dostałem się wkrótce w r. 1915-ym do więzienia rosyjskiego w Warszawie.

Po wkroczeniu Niemców, z ramienia związków zawodowych zostałem członkiem komitetu obywatelskiego i tu zetknąłem się bliżej ze sprawami samorządowymi. Wkrótce jednak za działalność moją dostałem się znów do więzienia, tym razem niemieckiego, a po krótkim czasie do obozu internowanych w Szczytnie a następnie w Havelbergu w Brandeburgii.

Powróciwszy do Warszawy za czasów Rady Stanu Królestwa Polskiego zostałem generalnym sekretarzem departamentu pracy, którego działalność odpowiadała utworzonemu później ministerstwu pracy. W listopadzie roku 1918 byłem członkiem rządu lubelskiego Polskiej Republiki Ludowej, a w pierwszym rządzie Rzeczypospolitej, pod przewodnictwem ministra Jędrzeja Moraczewskiego, objąłem tękę ministra pracy i opieki społecznej.

Jako poseł z Łodzi (współ ze ś. p. Napiórkowskim) na sejm ustawodawczy byłem prezesem komisji ochrony pracy i członkiem komisji administracyjnej. W sejmie obecnym współpracowałem również w tych komisjach, a w listopadzie roku 1925 objąłem po raz drugi stanowisko ministra pracy i opieki społecznej w rządzie koalicyjnym premiera dr. Aleksandra Skrzyńskiego.

Moich stanowisk w P. P. S. nie będę tu panu wyliczał. Jest ich dużo. Zaczęły tylko, że jestem członkiem rady naczelnej i centralnego komitetu wykonawczego tego stronnictwa.

— Jak wyobraża sobie pan pracę nowego magistratu łódzkiego?

— Na czoło zagadnień wysunę przede wszystkim zagadnienia budowlane. I to zarówno budowę tanich mieszkań robotniczych, jak i przyspieszenie tempa budowy kanalizacji i wodociągów.

— A więc rozpuszczone przez dogorywający magistrat łódzki plotki jakoby magistrat socjalistyczny miał zamiar nawet wstrzymać prace kanalizacyjne...

— Nie podobnego! Wręcz przeciwnie. Na prace kanalizacyjno-wodociągowe zwrócimy specjalną uwagę i będziemy prowadzić je intensywnie. Wykonywanie ich z normalnych dochodów magistratu i przeznaczenie 5 milionów zł

rocznie na ten cel — oczywiście nie sprzyja i tak szybkiemu zakończeniu i prócz tego uszczupla fundusze, przeznaczone na inne cele.

— Może tedy pożyczka zagraniczna dla miasta?

— Teoretycznie rzecz biorąc jest to najbardziej normalne wyjście z sytuacji. Z kanalizacji będzie korzystać kilka pokoleń następnych, a ciężary jej ponosi obecnie jedno pokolenie. Trzeba by jednak sprawę ewentualnej pożyczki rozpatrzyć pod ściśle praktycznym punktem widzenia. O tym jednak teraz mówić jest przedwczesne.

Jak już wspominałem — wyteżymy całą naszą energię w kierunku popierania tak prywatnego ruchu budowlanego, jak i poprowadzenia akcji społecznej dla budowy mieszkań robotniczych. Po temu sytuacja jest pomyślna, gdyż zamiary nasze w tym względzie zbiegają się z zamiarami rządu i Banku Gospodarstwa Krajowego, którego prezes, p. gen. dr. Górecki, w ostatnim przemówieniu programowym na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów zapowiedział daleko idące rozszerzenie akcji kredytowo-budowlanej w stosunku do samorządów.

Charakter nowego magistratu — ciągnie poseł Ziemiecki — i większość, na której się opiera gwarantuje, że wykorzystane będą wszystkie źródła dochodów wśród warstw zamożniejszych Łodzi. Nie znaczy to bynajmniej, że mamy zamiar czynić jakieś złośliwości lub szykany. Nie! Ale wykorzystamy skrupulatnie wszystkie uprawnienia dla uzyskania potrzebnych nam dla zrealizowania planu budowlanego funduszy.

— Czy to zapowiedź nowych podatków? — panie pośle.

— Nie! Ale w granicach istniejących zbierzemy to, co się miastu należy.

— A jeżeli już nie o budownictwo chodzi...

— Baczna zwrócimy uwagę na sprawy zdrowotności miasta. Przeprowadzenie kanalizacji, do czego — jak mi wiadomo — energicznie będziemy dążyć przyczyni się już do poprawienia stanu sanitarnego miasta. Jednakże poprawić trzeba będzie również szpitalnictwo w Łodzi — dotychczasowa bowiem ilość szpitali jest bezwzględnie niedostateczna. Oczyszczenie i zabrukowanie miasta — to też etapy naszego programu w tej dziedzinie.

Wiele uwagi poświęcimy również sprawom opieki społecznej i oświaty. Specjalnie oświaty pozaszkolnej, gdyż szkolnictwo powszechne funkcjonuje na ogół nienagannie. Fakt udziału w magistracie przedstawicieli ugrupowań socjalistycznych mniejszości narodowych zabezpiecza wszystkie trzy współzwiązane na terenie Łodzi narodowości przed jakkolwiek niesprawiedliwością i gwarantuje zupełną równość we wszystkich kwestiach podziałów.

Wogóle — proszę pana — wszelki program, jaki cicielibyśmy konstruować, byłby programem naszych pragnień. A kierunek jego zrealizowania będzie w każdym razie zgodny z pragnieniami tych mas wyborców, z których łona wyszedł obejmujący władzę magistrat — kończy poseł Ziemiecki.

— Pozostaje mi więc tylko, panie prezydencie, życzyć jaknajlepszych rezultatów pracy na nowym polu działania — uściskiem dłoni kończę cenną rozmowę.

WLAD. BEST.

## Wiceprezydent p. Stanisław Rapalski

znany działacz samorządowy, świetny mówca i członek O. K. R. PPS



Stanisław Rapalski urodził się w roku 1891 w miasteczku Krośnice. W piątym roku życia umiera mu ojciec. Matka, pozostając bez środków do życia z trojgiem dzieci, oddaje go do terminu do piekarza.

W roku 1912 zostaje aresztowany za zorganizowanie strajku piekarskiego. W 1914 roku przybywa do Łodzi, gdzie pracuje w charakterze konduktora na tramwajach łódzkich. Do P. P. S. wstępuje w 1915 roku i jako delegat „działniczy” tramwajowej zostaje wybrany do łódzkiego O. K. R. P. P. S.

W latach 1916, 17 i 18 jest kilkakrotnie więziony przez okupantów. W samorządzie pracuje od roku 1919, będąc przez cały czas przewodniczącym

frakcji radnych P. P. S. oraz przez trzy lata wiceprzewodniczącym rady.

W partii zajmuje stanowisko wiceprzewodniczącego O. K. R. i członka egzekutywy P. P. S.

Po wyborze p. Rapalskiego na stanowisko wiceprezydenta miasta, prosimy go o sprecyzowanie swych planów.

P. wiceprezydent Rapalski z właściwą sobie energią odpowiada:

— Przez szereg lat składaliśmy na radzie miejskiej szereg wniosków. Dziś będziemy te wnioski realizować.

— Nie była to demagogia z naszej strony, nie było to „robienie” opozycji. Szliśmy w tych wnioskach po linii naszego programu. Dziś czeka nas długi okres wyteżonej i niezmordowanej pracy.

— Czy p. prezydent obejmie jakiś dział specjalny? — pytamy.

— Jestem zdania, że nie należy rozproszkować energii na szereg wydziałów, lecz skupić ją na najważniejszych.

— A więc?

— Przede wszystkim realizowanie haseł budowy domów. A później mój wniosek o przyłączeniu sąsiednich gmin do Łodzi i plan regulacji krańców miasta.

— Dalej pożyczka. Wszystko jedno, jaka — czy państwowa, czy zagraniczna. To musimy zdobyć, gdyż tylko w tym wypadku przystąpić możemy do urzędzycielskiego naszego programu.

— Program jest znany, nieprawdaż? A więc będziemy pracowali...

Mocny uścisk dłoni i rozmowa narazie skończona.

## Wiceprezydent dr. Edmund Wieliński

działacz socjalistyczny, publicysta i przewodniczący łódzkiego O. K. R. PPS.



Dr. Edmund Wieliński ukończył gimnazjum i uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, na którym uzyskał stopień doktora praw.

Od lat 30 jest członkiem P. P. S. jako wykładowca i dziennikarz. Początkowo był sekretarzem związków zawodowych w Małopolsce, następnie od roku 1900 współpracował w „Głosie Robotniczym” i innych pismach, między innymi w „Prawdzie” warszawskiej za czasów redakcji Pauliny Sieroszewskiej i w „Przeglądzie Wielińskim” za czasów redakcji Abramińskiego i Benedykta Hertza.

Wojnę światową przeżył na froncie jako oficer liniowy, z końcem zaś 1918 roku wstąpił ochotniczo do armii polskiej. Zdemobilizowany został w roku 1922 w randze kapitana.

W Łodzi pracował początkowo jako inspektor mieszkaniowy a następnie naczelnik i dyrektor wydziału podatkowego magistratu.

W partii piastuje mandat przewodniczącego O. K. R. w Łodzi i jest członkiem rady naczelnej P. P. S.

Natychmiast po posiedzeniu rady zwróciliśmy się do dr. Wielińskiego z prośbą o kilka słów w kwestii przyszłej jego pracy na terenie miasta.

Na pytanie nasze o programie dr. Wieliński odparł:

— Program? Uśmiecie niedzy, szerzenie oświaty, rozwiązanie kwestii mieszkaniowej, szpitalnictwo...

— A co jest na pierwszym planie, panie prezydencie?

— Przede wszystkim — sprawę mieszkań robotniczych. Na to położymy szczególny nacisk.

— Oczywiście będziemy musieli się liczyć z warunkami lokalnymi. Trudno, wielkie dzieła nie mogą być dokonane w ciągu krótkiego czasu. Rozłożymy sobie naszą pracę na szereg lat.

Dziękujemy za wywiad i żegnamy p. wiceprezydenta dr. Wielińskiego składając mu serdeczne życzenia pomyślnych rezultatów pracy dla dobrego naszego miasta.

S.







W d u 24 b. m. zmarł po krótkich cierpieniach założyciel,  
członek zarządu i dyrektor-zarządzający naszej spółki

**B. P.**

# **HERSZ ZAJBERT**

**przeżywszy lat 54.**

Głęboki żal po przedwcześnie zgasłym towarzyszu pracy i  
świątym doradcy przejmie nas do głębi, a świetlana postać Zmarłego  
pozostanie w naszych sercach.

Cześć Jego pamięci!

## **Zarząd firmy**

**Przemysł Włókienniczy BRACIA ZAJBERT w Łodzi  
Sp. Akc.**

Dnia 24 b. m. zakończył życie nasz nieodżałowany szef

**B. P.**

# **HERSZ ZAJBERT**

którego zgonem jesteśmy do głębi wzruszeni.

Wielkie zalety charakteru, prawdziwa ojcowska troskliwość i serdeczność Zmarłego  
nie pozwolą nam nigdy o Nim zapomnieć

**Personel biurowy, fabryczny i majstrowie  
firmy Przemysł Włókienniczy BRACIA ZAJBERT w Łodzi, Sp. Akc.**

Po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż, nasz drogi  
ojciec, teść, dziadek, brat i wujek

**B. P.**

# **HERSZ ZAJBERT**

**przemysłowiec i współwłaściciel firmy BRACIA ZAJBERT, Sp. Akc.  
przeżywszy lat 54.**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbyło się w czwartek dnia 24 b. m., o czym  
zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu

**Stroskana rodzina.**

# SPLENDID

20. NARUTOVICZA 20

## DZIŚ PREMJERA!

EPOKOWEGO ARCYDZIEŁA

Wytwórni amerykańskiej „United Artists“ opiewające straszne prawo „pierwszej nocy“, na mocy którego magnat miał prawo do nocy poślubnej żon swych poddanych p. t.



# „NOC MIŁOŚCI”

Upajający dramat miłości kochanków podług CALDERONA.

W rolach głównych: Najpiękniejsza para amantów, porywająco piękna partnerka zmarłego RUDOLFA VALENTINO

**VILMA BANKY**

oraz rasowy, ognisty

**Ronald COLMAN**

„NOC MIŁOŚCI” to oszłamiający film nieokiełznanych namętności.

Ilustracja muzyczna pod batutą  
A. CZUDNOWSKIEGO

Początek o godz. 4.30 po poł.



Z ostatniej chwili.

### Groźny pożar w fabryce mebli przy ul. Sienkiewicza 72.

Wczoraj o godzinie 2-jej min. 30 w nocy wybuchł groźny pożar w fabryce mebli Szwassniga przy ulicy Sienkiewicza Nr. 72.

Do akcji ratowniczej wezwano kilkanaście oddziałów straży ogniowej. W chwili gdy oddajemy numer pod prasę, pożar jeszcze trwa.

„Humanite” podaje wiadomość o aresztowaniu swego dyrektora za ogłoszenie artykułu politycznego wydanego w więzieniu marynarki w Tulonie.

Przy brzegach Zelandji zatonał parowiec „Johanes”. Komunikacja pomiędzy Niemem a stałym lądem uległa przerwie z powodu zbyt niskiego poziomu. Duże przestrzenie dnia znajdują się obecnie na powierzchni.

## Powrót dyr. Jackowskiego do Warszawy.

Niemcy godzą się na import węgla polskiego i artykułów rolniczych. Prezesem delegacji niemieckiej zostanie b. minister skarbu Hermes.

Warszawa, 24 listopada.  
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj rano powrócił z Berlina dyrektor departamentu politycznego w min. spraw zagranicznych dr. Jackowski który oświadczył dziennikarzom co następuje:

Przebieg wstępnych moich rozmów w Berlinie znacznie panowie z depeš. Głównie trudności w pretraktacjach handlowych polsko-niemieckich to sprawa

osiedlenia oraz zakaz przywozu do Niemiec artykułów standardowych z Polski (węgla i produktów hodowlano-rolniczych).

Na skutek rozmowy p. ministra Zaleskiego z ministrem Stresenannem w marcu r. b. zostało ustalone, że przed przystąpieniem do rokowań powyższe sprawy zostaną wyświetlone w rozmowach dyplomatycznych.

Jakoś istotnie, sprawa osiedlenia znalazła swoje wyjaśnienie w końcu

lipca r. b. sprawy zaś gospodarcze stały się przedmiotem rozmów ogólnych, które doprowadziły do podpisania przez ministra Stresemanna i przezemnie protokołu co do wznowienia rokowań polsko-niemieckich w Warszawie oraz modus vivendi, mającego posiadać charakter umowy kontyngentowej.

Nie przesadza to sprawy przygotowania pełnego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Jak wielką do tego przywiązuje wagę obie strony dowodzi fakt, że na czoło delegacji niemieckiej został wysunięty b. minister skarbu dr. Hermes, z naszej zaś strony minister Juliusz Twardowski.

Rokowania polsko-niemieckie szczegółowe prowadzić będzie w Warszawie p. minister Twardowski. Nie chcąc wkroczyć w jego resort, ograniczam się do powiedzenia panom słów powyższych i nie wątpię, że z przebiegiem rokowań, którymi wiele interesować się będzie opinia zarówno polska jak i niemiecka w swoim czasie zapozna panów prezesa naszej delegacji.

## Trojki przygotowuje demonstracje i strajki kolejowe w Rosji.

Moskwa, 24 listopada.

Podczas obrad ukraińskiej konferencji partyjnej w Charkowie wielkie wrażenie wywarło na zebranych przemówienie członka konferencji Terechowa, który rzucił pod adresem opozycji szereg poważnych oskarżeń. Terechow oświadczył, między innymi, że GPU. sowieckie jest w posiadaniu danych o kontrrewolucyjnych zamiarach opozycji i przygotowaniu rozruchów w państwie sowieckim. Na Syberji stwierdzono prowa-

zione przez opozycję przygotowania do wywołania strajku kolejowego na linii Czelabińsk — Nowosibirsk. W Połtawie przygotowywała opozycja jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko polityce rządu sowieckiego. W innym mieście opozycjonista, niejaki Fomin, oświadczył na wiecu ludowym: „Niech lepiej będzie mi gnębieni przez burżuazję angielską niż przez stalinowców”. W mieszkaniu innego opozycjonisty znaleziono odezwy monarchistyczne, pochodzące z Paryża

## Znowu rewolucja w Portugalji.

Lizbona, 24 listopada.

Władze policyjne wpadły wczoraj na trop nowego sprzymierzenia przeciwko rządowi Carmony, w które włączonych jest wiele wybitnych osobistości ze sfer politycznych i wojskowych.

Spisek miał na celu obalenie obecnego rządu i wprowadzenie dyktatury wojskowej.

W miastach Coimra, Pampal, Avei-

ro i Amadia dokonano licznych aresztowań i skonfiskowano wielkie ilości kompromitującego materiału. Wśród aresztowanych znajduje się wielu generałów i wyższych urzędników państwowych.

Mimo ostrych zarządzeń policyjnych i wojskowych rząd obawia się wybuchu powstania, gdyż akcja zakrojona była na szeroką skalę, a władze aresztowały tylko niewielką część spiskowców.

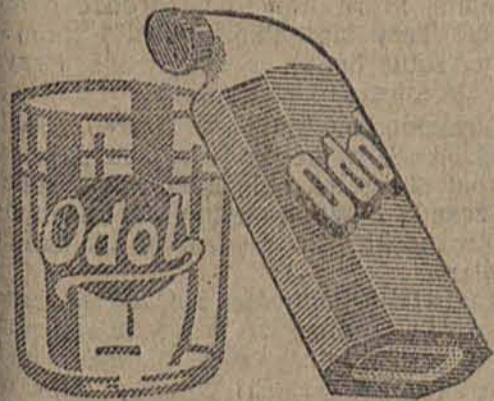
### GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 24. 11. Radio. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.87 i 47/64, Holandia 12.07 i 1/4, Francja 124.03, Włochy 89.55, Niemcy 20.41 i trzy ćwierci, Szwajcaria 25.28 i 5/8, Praga 164.50, Wiedeń 34.59, Warszawa 43.45.

Paryż, 24. 11. Radio. Notowania końcowe. Londyn 124.04, Nowy Jork 25.43 Belgja 355, Hiszpanja 430, Włochy 138.30, Szwajcaria 490.50, Danja 681, Holandia 1027.75, Norwegja 674.50, Szwecja 685.50, Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy 607.50.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Londyn za 1 funt szt. 43.45. Za 100 złotych: Zurych godz. 9-ta 58.20 i trzy ćwierci, godz. 12-ta 58.15, Berlin 46.80—47.20, wypłaty telegraficzne na Warszawę i Poznań 46.80—47, Odansk 57.46—57.61, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.43—57.57, Wiedeń czeki 79.25—79.63, Praga 378.30.



Odol posiada specyficzne działanie, które trwa nie tylko podczas płukania, lecz w ciągu dłuższego czasu powstrzymuje w wysokim stopniu rozwój bakterii, przyczem nie narusza ani zębów, ani błony śluzowej ust i odznacza się przyjemnym smakiem. Odol jest więc najlepszym z istniejących obecnie płynów do płukania ust.

